

Marian Arszyński

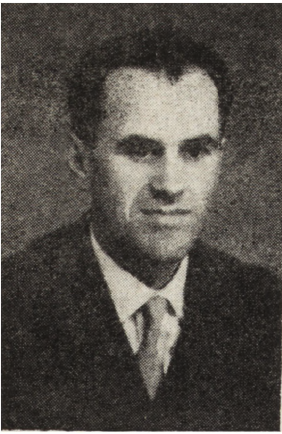
Jerzy Frycz (1927-1985)

Ochrona Zabytków 40/4 (159), 325-327

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Jerzy Frycz (1927–1985)

W dniu 18 listopada 1985 r. zmarł po męźnie znoszonej chorobie doc. dr Jerzy Frycz. Zgromadzonych tłumnie uczestników pogrzebu łączył przy jego mogile na toruńskim cmentarzu Św. Jerzego nie tylko smutek i żal po utraconym przyjacielu, koledze, nauczycielu, ale i powszechne odczucie, że oto przychodzi im żegnać na zawsze człowieka, który był niewątpliwie jedną z indywidualności polskiego środowiska konserwatorskiego. Do środowiska tego Jerzy Frycz zbliżył się właściwie już u progu swego dojrzałego życia, kiedy to idąc za głosem swych zainteresowań artystycznych podjął w roku 1946 studia w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Krakowie. Miasto to stało się dla niego nie tylko miejscem studiów, ale zwróciło uwagę na wielkie tradycje polskiego starożytnictwa i konserwatorstwa, którego było przecież kolebką. Dalo Mu ono także okazję do zetknięcia się z problemami współczesnej rzeczywistości konserwatorskiej, przeżywało bowiem właśnie gorączkowy okres mobilizacji środowiska konserwatorskiego do podjęcia wielkich zadań czekających w wyniszczonym wojną kraju. W tej więc atmosferze w Jerzym Fryczu szybko dojrzewać zaczęła decyzja wyboru, w dalszym toku studiów, specjalizacji konserwatorskiej. Jednak przeszkody formalne sprawiły, że podjęcie tych studiów na miejscu stało się niemożliwe. Po uzyskaniu w krakowskiej PWSSP tzw. półdyplomu, Jerzy Frycz gdzie indziej począł szukać możliwości realizacji swoich planów życiowych. W roku 1949 znalazł się w Toruniu i tu rozpoczął studia konserwatorskie, przyjęty na III rok studiów Wydziału Sztuk Pięknych UMK. Studia te ukończył w roku 1952, uzyskując dyplom na podstawie rozprawy *Katalog zabytków powiatu Aleksandrów*. Temat pracy wskazuje, że w trakcie studiów toruńskich nad zinteresowaniami manualną sferą działań konserwatorskich, która Go początkowo pociągała (Jerzy Frycz jeszcze będąc w Krakowie uczestniczył w czasie wakacji w konserwacji wyposażenia rzeźbiarskiego zamku w Pieskowej Skale, polichromii kościoła w Trybszu na Spiszu itd.), górować zaczęły zainteresowania wyraźnie humanistyczne.

Po zakończeniu studiów Jerzy Frycz związał się już formalnie z konserwatorstwem decydując się na objęcie wojewódzkiego urzędu konserwatorskiego w Bydgoszczy, stanowiska dla młodego absolwenta trudnego i odpowiedzialnego, ale nęcącego też perspektywą możliwości szerokiego działania.

Po dwóch latach pracy, mimo osiągania dobrych wyników, Jerzy Frycz postanowił jednak przenieść się do Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej w toruńskiej placówce PKZ, gdzie objął stanowisko kierownika. Do kroku tego skłoniły Go przede wszystkim dające coraz wyraźniej znać o sobie zainteresowania i ambicje naukowe. W Toruniu miały one o wiele większe szanse realizacji. Ten okres pracy zawodowej, dającej na każdym kroku okazję do konfrontacji wiedzy wyniesionej z uczelni z trudną i skomplikowaną rzeczywistością codziennej praktyki konserwatorskiej, stał się na pewno jednym z ważniejszych okresów Jego życia. Był to bowiem okres zbierania cennych doświadczeń, kształtowania poglądów na zasadnicze problemy konserwatorskie, formowania podstawowych umiejętności warsztatowych badacza i konserwatora zabytków. Był to wreszcie także okres ostatecznego dojrzewania zamiłowań naukowych, a także czas prezentacji pierwszych wyników twórczości w tej dziedzinie. Powodzenie tych prób przesądziło zresztą dość szybko o kierunku dalszej drogi życiowej Jerzego Frycza. Na swego niedawnego magistranta zwrócił bowiem baczniejszą uwagę prof. Jerzy Remer, czego wynikiem była niebawem uczyniona propozycja podjęcia pracy w kierowanej przez niego Katedrze Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa w UMK. Odchodząc od warsztatu terenowego pracownika służby konserwatorskiej Jerzy Frycz pozostawał jednak właściwie nadal w jej szeregach. Jako pracownik naukowy miał bowiem odtąd wspierać działania tej służby wynikami swych badań, służyć jej radą i pomocą, dbać o jak najlepsze przygotowanie jej młodych adeptów.

Mimo że od chwili podjęcia pracy w katedrze w dniu 1 I 1956 r. praca naukowa i dydaktyczna absorbowwała Jerzego Frycza w stopniu najwyższym, to jednak nigdy nie zaniedbał swych bezpośrednich kontaktów z terenową służbą konserwatorską. Dlatego też nigdy nie zerwał współpracy z urzędami konserwatorskimi, ani z PP PKZ, gdzie do końca życia pozostał cenionym rzeczoznawcą. Zapewne m.in. to ciągnięcie ku działalności w terenie sprawiło także, że w roku 1967, nie rezygnując z pracy badawczej i nie przerywając zajęć dydaktycznych, przyjął nawet przejściowo pracę na stanowisku st. projektanta w Zakładzie Zagospodarowania Turystycznego GKKFiT w Toruniu, zajmując się tam problemami adaptacji zabytków dla celów turystycznych. W roku 1970 zrezygnował jednak z tej pracy i obok zajęć w Uniwersytecie M. Kopernika w Toruniu podjął się też prowadzenia wykładów w PWSSP w Gdańsku. Od 1 X 1973 r. skoncentrował się jednak znowu całkowicie na pracy w uczelni toruńskiej. Pozwoliło Mu to – zwłaszcza po nominacji na docenta w roku 1977 – na coraz bardziej aktywne i twórcze rozwijanie działalności badawczej i dydaktycznej, a także organizacyjnej, na zajmowanych kolejno stanowiskach – kierownika zakładu, prodziekana i przewodniczącego Rady Naukowej Instytutu.

Wszystkie wyżej wspomniane stanowiska tworzyły główne, ale bynajmniej nie jedyne, ramy Jego pracy. Jako dodatkową, ale ważną, płaszczyznę działania traktował Jerzy Frycz zawsze swoją przynależność do różnych stowarzyszeń i związków – takich jak Okręgowa Komisja Opieki nad Zabytkami PTTK, Stowarzyszenie Historyków Sztuki, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Towarzystwo Naukowe w Toruniu i szereg innych. Podobnie pojmował też swoje członkostwo w różnych komisjach, komitetach i innych gremiach naukowych, doradczych czy opiniodawczych jak Komitet Nauk o Sztuce PAN, Sekcja Architektury i Urbanistyki oraz Ochrony Zabytków Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN, Polski Komitet Narodowy ICOMOS, a także Rada Naukowo-Konserwatorska PKZ oraz Wojewódzkie Rady Ochrony Dóbr Kultury w Toruniu, Bydgoszczy i Gdańsku. Wyjątkową wagę przykładął do prac Rady Muzealno-Konserwatorskiej Muzeum Zamkowego w Malborku, której był wieloletnim, bardzo aktywnym przewodniczącym. Każdy, kto trochę bliżej znał Jerzego Frycza, pamięta doskonale, że wszystkie wyżej przypomniane etapy drogi życiowej wypełnione były wyjątkową pracą, dynamiczną, wielopłaszczyznowo rozwijaną aktywnością. Z dzisiejszej perspektywy najsilniej zaznacza się jednak Jego działalność naukowa.

Rozległe zainteresowania, wszechstronna wiedza i doświadczenia zawodowe, wsparte dużą inteligencją i szerokimi horyzontami myślowymi, dawały Mu dobre podstawy merytoryczne i metodyczne do pracy badawczej. Podstawy te doskonalił zresztą nieustannie m.in. także przy okazji dłuższych pobytów studyjnych za granicą – we Francji, USA, we Włoszech, oraz w czasie wielu krótszych podróży naukowych do wszystkich prawie krajów Europy. Wszystko to wpłynęło na bardzo aktywną działalność naukową, której plonem były liczne publikacje, a ponadto referaty, odczyty oraz cykle uniwersyteckich wykładów. Pozostała po Nim także ogromna ilość wypisów materiałowych, nie rozwiniętych szerzej szkiców czy nie dokończonych fragmentów, którym nie zdążył niestety już nadać dojrzałego kształtu. Przegląd liczącej ponad osiemdziesiąt pozycji listy publikacji Jerzego Frycza¹ oraz rzut oka na Jego nie opublikowaną spuściznę uzmysławiającą wielostronność zainteresowań, z wyraźną jednak dominacją problematyki konserwatorskiej. Wątkiem, któremu poświęcał najwięcej uwagi, czasu i pracy i z którym wiązał się też najsilniej uczuciowo, była historia i teoria ochrony i konserwacji zabytków. W tej dziedzinie miał On do odnotowania najbardziej liczące się osiągnięcia.

Jego znana książka *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, oparta na wyróżnionej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki rozprawie doktorskiej obronionej na Uniwersytecie Poznańskim, spotkała się nie tylko z jednomyślnie entuzjastyczną oceną wysokich autorytetów naukowych, ale także z powszechnym zainteresowaniem szerokiego ogółu historyków sztuki i kultury oraz konserwatorów. Powszechnie chwalono jej duży walor ogólnopoznawczy i jednocześnie dużą przydatność dla praktyki konserwatorskiej. Podkreślano także pionierski charakter przedsięwzięcia badawczego, którego była wynikiem. Przedsięwzięcia torującego dopiero drogi na bardzo dotąd słabo zbadanym terenie. Książka ta oraz wiele artykułów, referatów i odczytów dotyczących różnych aspektów historii i teorii ochrony i konserwacji zabytków przyniosły ich autorowi powszechne uznanie i w pełni zasłużoną opinię czołowego, polskiego specjalisty w tej dziedzinie.

Innym liczącym się bardzo obszarem działalności Jerzego Frycza była historia sztuki. Nie tu jednak miejsce na szczegółową charakterystykę Jego dorobku w tej dziedzinie. Na tych łamach podkreślić trzeba jednak fakt, że w bardzo wielu opracowaniach z tego właśnie zakresu podejmował On tematy mające istotne znaczenie dla konserwatorstwa. Wskazać tu można przykładowo na Jego rozprawy o romantyzmie, modernizmie, historyzmie, neogotyku, czy też Jego artykuły, względnie nie publikowane studia o urbanistyce miast Polski północnej, o stropach toruńskich kamienic, o witrażownictwie, kolorystyce wnętrza architektonicznych itd.

Obok publikowanej spuścizny naukowej Jerzego Frycza równie duże znaczenie w całym Jego dorobku ma ta część Jego działalności, która nie znalazła żadnego lub prawie żadnego odbicia w słowie drukowanym, a dla środowiska miała istotne i trwałe znaczenie. Wymienić tu należy przede wszystkim Jego pracę nauczycielską w szerokim tego słowa znaczeniu.

W ramach swoich zajęć dydaktycznych starał się zawsze przekazywać swoim słuchaczom nie tylko solidne podstawy wiedzy konserwatorskiej, nie tylko tajniki warsztatu naukowego i swoje bogate doświadczenie zawodowe, ale pobudzać ich także do emocjonalnego angażowania się w sprawy ochrony zabytków. Setki rozsypanych po całym kraju słuchaczy Jego wykładów właśnie Jemu zawdzięczają zarówno teoretyczną podbudowę swej

¹ Listę publikacji Jerzego Frycza przyniesie poświęcony Jego pamięci nr XVII wydawnictwa „Acta Universitatis Nicolai Copernici”.

formacji zawodowej, jak też rozbudzenie emocjonalnych motywacji do wykonywania trudnego zawodu konserwatora.

Swej działalności nauczycielskiej nie ograniczał zresztą do macierzystej uczelni. Do udziału w specjalistycznych zajęciach dydaktycznych zapraszały go także liczne inne szkoły z Politechniką Warszawską na czele. Trudno też nie wspomnieć w tym miejscu o Jego rozlicznych odczytach i prelekcjach naukowych i popularnonaukowych dotyczących tematyki konserwatorskiej.

Z pasją nauczycielską i popularyzatorską w parze szła równie silna pasja animatora i organizatora nauki. Działał w tej mierze energicznie nie tylko jako kierownik Zakładu Konserwatorstwa w UMK, gdzie dużo uwagi poświęcał stałemu doskonaleniu struktur organizacyjnych i programów badań i nauczania, inicjowaniu spotkań naukowych i samokształceniowych itd. Do realizacji tej pasji wykorzystywał także skwapliwie wszystkie możliwości nadarzające się z tytułu wyżej już wspomnianych przynależności do różnych towarzystw i gremiów naukowych. Organizował więc liczne sesje i sympozja, powoływał i rozwijał komisje i zespoły naukowe, lub po prostu bez żadnych sankcji organizacyjnych skupiał wokół siebie ludzi, inicjował różne przedsięwzięcia badawcze, konserwatorskie, wydawnicze, zachęcał do podejmowania pracy nad rozprawami doktorskimi, referatami, odczytami czy przekładami z fachowej literatury obcojęzycznej.

Nawet najbardziej pobieżnego szkicu biograficznego Jerzego Frycza nie sposób zakończyć bez wyraźnego wypuklenia jeszcze jednego wątku w Jego pracy. Były to różne formy działalności w dziedzinie praktyki konserwatorskiej. Z Jego inicjatywy i najczęściej pod Jego również nadzorem merytorycznym podjęte zostały prace przy zamkach w Golubiu, Brodnicy, Rogoźnie, Toruniu itd., przy umocnieniach miejskich w Chojnicach, Toruniu, Grudziądzu i Chełmie, przy średniowiecznych polichromiach ściennych w Okoninie, Chełmży, Toruniu i Kościelnej Wsi.

Jerzy Frycz był też autorem licznych studiów i ekspertyz dla potrzeb konserwatorskich. Dotyczyły one zarówno zabytkowych układów urbanistycznych miast pomorskich, jak i licznych zabytków architektury – np. wielu domów mieszczańskich, a zwłaszcza domu, w którym urodził się Kopernik. Na osobną wzmiankę zasługuje Jego udział w projekcie rozplanowania przestrzennego Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydżach. Mówiąc o udziale Zmarłego w różnych przedsięwzięciach z dziedziny praktyki konserwatorskiej nie należy też zapominać, że jako rzeczoznawca PKZ sprawował liczne nadzory i konsultował wiele prac konserwatorskich nie tylko w kraju, ale i za granicą – m.in. w Tallinie, Rydze i Quedlinburgu oraz Poczdamie.

Z krótkiej perspektywy czasu bardzo trudno scharakteryzować i podsumować, a jeszcze trudniej obiektywnie ocenić wieloletni trud człowieka, zwłaszcza człowieka o tak różnorodnych zainteresowaniach i tak wszechstronnie czynnego jak Jerzy Frycz. Śmierć zabrała Jerzego Frycza w momencie pełnego rozkwitu sił twórczych, w okresie, w którym przygotowywał się właśnie do podjęcia szeregu poważnych przedsięwzięć. Wspomnieć tu tylko można przykładowo o niektórych projektach badawczych i wydawniczych jak: *Historia konserwacji i restauracji zabytków w Polsce w latach 1919–1939, Antologia tekstów źródłowych do historii doktryn konserwatorskich*; o takich przedsięwzięciach organizacyjno-naukowych jak modyfikacja planu i programu studiów na specjalizacji „Konserwatorstwo”. Z obecnej perspektywy chyba rzeczywiście trudno dokonać właściwego bilansu i obiektywnej oceny dokonań Jerzego Frycza. Antycypując jednak taką przyszłą, operującą szerszą perspektywą, analizę tych dokonań, już dziś stwierdzić możemy, iż w powszechnym odczuciu całego środowiska Jego śmierć pozostawiła bolesną i trudną do wypełnienia wyrwę. Bo oto z grona ludzi oddanych idei ochrony i konserwacji zabytków odszedł człowiek cieszący się powszechnym szacunkiem i uznaniem, zajmujący w nim dzięki swym przymiotom osobowym i wiedzy bardzo poczesne miejsce, człowiek współkształtujący atmosferę i współtworzący dorobek środowiska konserwatorskiego. Nie ulega bowiem kwestii, że do ogólnego dorobku polskiego konserwatorstwa na trwałe weszło wiele przemyśleń i ustaleń naukowych Jerzego Frycza, wiele przedsięwzięć organizacyjnych, naukowych i konserwatorskich podjętych i zrealizowanych z Jego udziałem i dzięki Jego inicjatywom. Dorobek ten budowały i nadal budować będą także wyniki jego działalności dydaktycznej i organizacyjnej w toruńskim Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa.

Oddając szacunek i wyrażając głębokie uznanie dla wkładu Jerzego Frycza w ogólny dorobek polskiego konserwatorstwa, nie sposób na koniec oprzeć się gorzkiej i pełnej żalu myśli, że odszedł człowiek, któremu los pozwolił wprowadzić dokonać wiele, lecz wyznaczając Mu tak wczesny kres życia nie dopuścił niestety do zebrania pełnego żniwa.